

Sygn. akt **II K 400/15**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: **SSR Monika Pietrzyk**

Protokolantka: st. sekr. sąd. Barbara Krężel

Przy udziale Prokuratura Rejonowego w Kamiennej Górze – H. B.

po rozpoznaniu w dniach 07.09.2015 r., 07.12.2015 r. i 09.02.2016 r. sprawy karnej

T. F., s. J. i D. z d. P.

ur. (...) w W.

Oskarżonego o to, że:

I. W okresie od lipca 2013r. do 21 kwietnia 2014r. w Grudnie, powiecie (...), województwa (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad konkubina M. M., w ten sposób, że w miejscu zamieszkania wszczynał awantury domowe podczas których wyzywał ją słowami wulgarnymi powszechnie uznanymi za obelżywe, naruszał jej nietykalność cielesną w ten sposób, że szarpał ją za włosy, popychał, zamykał w pokoju przetrzymując drzwi, zadawał uderzenia ręką oraz kopnięcia,

t.j. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

II. w okresie od maja 2014r. do 25 lutego 2015r. w B., powiecie (...), województwa (...), działając czynem ciągłym, wielokrotnie groził M. M. popełnieniem przestępstwa na jej szkodę w postaci pozbawienia jej życia i mienia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia,

t.j. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

III. w okresie od maja 2014r. do 25 lutego 2015r. w B., powiecie (...), województwa (...), działając czynem ciągłym, uprzykrzywie nękał M. M. poprzez wielokrotne inicjowanie o różnych porach dnia i nocy połączeń telefonicznych i wysyłanie wiadomości tekstowych, a nadto poprzez wielokrotne śledzenie, zajeżdżanie pojazdem jej drogi oraz nachodzenie jej w pracy i w miejscu zamieszkania czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnioną okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnego naruszenia jej prywatności,

t.j. o czyn z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

1. uniewinnia T. F. od popełnienia I z zarzucanych mu czynów,

2. T. F. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, przy przyjęciu, że działał on ze z góry powziętym zamiarem w okresie od 24.08.2014 r. do 17.02.2015 r., to jest popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

3. T. F. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 190a § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190a § 1 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,
4. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec T. F. w pkt 2 i 3 wyroku i wymierza wobec T. F. karę łączną 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności,
5. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec T. F. kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata,
6. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeka wobec T. F. grzywnę w wysokości 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych,
7. na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a k.k. zobowiązuje T. F. w okresie próby do powstrzymania się od zbliżania się do pokrzywdzonej M. M. w miejscu jej zamieszkania i w miejscu jej pracy na odległość mniejszą niż 100 metrów, z wyłączeniem sytuacji, kiedy stosując się do pisemnych uzgodnień z M. M., bądź do orzeczenia sądu, pojawiać będzie się w określonych dniach i godzinach w celu kontaktu z synem,
8. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 630 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od T. F. koszty sądowe w kwocie 567,58 zł na rzecz Skarbu Państwa, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 240 zł, w pozostałym zakresie obciążając wydatkami Skarb Państwa oraz zasądza od T. F. na rzecz M. M. kwotę 756 zł.

Sygn. akt **II K 400/15**

UZASADNIENIE

T. F. i M. M. żyli w związku konkubentkim przez około 5 lat. M. M. jest nauczycielką. W 2010 r. zamieszkali oni w Grudnie, w domu należącym do babci T. F.. W styczniu 2013 r. M. M. urodziła syna. Od lutego 2013 r. w Grudnie zamieszkała T. M., matka M. M.. Podczas wspólnego zamieszkiwania dochodziło do nieporozumień pomiędzy konkubentami, podczas których oskarżony wypominał swojej partnerce brak zaangażowania w obowiązki domowe i opiekę nad dzieckiem. Konflikty nasiliły się od lipca 2013 r. W sierpniu 2013 r. doszło do kłótni, po której konkubina T. F. wraz z dzieckiem i matką wyprowadziła się do B.. Po kilku tygodniach M. M. z synem wróciła do G.. Relacje pomiędzy konkubentami nie uległy poprawie i w dniu 21 kwietnia 2014 r. pokrzywdzona ponownie wyprowadziła się od T. F. oraz zerwała z nim związek. Oskarżony w trakcie związku z M. M. chorował na depresję, podejmował również terapię w związku z uzależnieniem od alkoholu. W okresie wspólnego zamieszkiwania oskarżony nie spożywał alkoholu, aż do dnia 20 kwietnia 2014 r.

dowód: częściowo zeznania świadka M. M. k. 20v-21, 128v-130,

częściowo zeznania świadka T. M. k. 27v, 154v-155v,

notatka urzędowa M. W. k. 29v-30,

zeznania świadka E. H. k. 34v-35, 134,

zeznania świadka N. O. k. 57v, 134v-135,

zeznania świadka

zeznania świadka

zeznania świadka,

wyjaśnienia T. F. k. 48v, 128v,

dokumentacja medyczna k. 63, 64, 74;

Zaledwie przez około miesiąc byłym partnerom udawało się funkcjonować bezkonfliktowo. Podłożem kolejnych nieporozumień stały się kontakty T. F. z synem oraz alimentowanie dziecka. Po sytuacji, kiedy oskarżony w dniu 24 maja 2014 r. nie chciał oddać dziecka matce, a podczas szarpaniny rozerwał M. M. bluzkę i w związku z zaistniałą sytuacją interweniowała policja, dzień później, w obecności E. H., odgrażał się pokrzywdzonej, że pożałuje, iż zaangażowała w sprawę organy ścigania. Również kolejnego dnia, tym razem w miejscu pracy, groził tym samym. Na przełomie czerwca i lipca 2014 r. oskarżony wywiózł M. M. wraz z dzieckiem do lasu, groził, że ją tam zostawi, że będzie musiała wracać na piechotę do domu. Z uwagi na to, że oskarżony nie zorientował się, że doszło do połączenia telefonicznego z aparatu M. M. z M. W., to ostatnia słyszała treść wypowiedzi T. F. i pokrzywdzonej. W dniach 10 i 17 lipca 2014 r. oskarżony podczas wizyt w miejscu zamieszkania M. M. ponownie groził matce swojego dziecka, że pożałuje i próbował wymóc na niej wycofanie pozwu o alimenty. Groźby, w tym uszkodzenia samochodu, miały też miejsce w dniu 4 listopada 2014 r. w miejscu jej pracy oraz następnego dnia w jej mieszkaniu. Podczas tego ostatniego zajścia oskarżony użył siły fizycznej w stosunku do T. M.. Podobne groźby pojawiły się 30 listopada 2014 r., kiedy dobijał się do drzwi mieszkania pokrzywdzonej. Wcześniej, w dniu 26 listopada 2014 r., po uzyskaniu informacji o wszczęciu wobec niego egzekucji komorniczej świadczeń alimentacyjnych, T. F. awanturował się z M. M. w miejscu jej pracy, a następnie wyczekiwał na nią pod szkołą oraz pod domem. Również w dniach 6 grudnia 2014 r., 3 stycznia 2015 r., 15 lutego 2015 r. oskarżony pojawił się pod domem pokrzywdzonej.

Dnia 2 grudnia 2014 r. doszło do przebicia opon w samochodzie pokrzywdzonej. Postępowanie w sprawie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy.

Po wizycie oskarżonego w dniu 26 grudnia 2014 r. pokrzywdzona stwierdziła, że zginęły klucze do mieszkania.

W dniu 3 lutego 2015 r. T. F. oczekiwał w okolicy szkoły, a kiedy spotkał się z M. M., szarpał ją, próbując wymusić wycofanie sprawy od komornika. Za pokrzywdzoną ujęły się wówczas przechodzące obok uczennice A. C. i K. P..

T. F. został ukarany za zniszczenie w dniu 8 lutego 2015 r. telefony należące do M. M..

Groząc pokrzywdzonej T. F. mówił, że ja zabije, że jej przypierdoli, że jej wybije zęby, że jej zapierdoli. Takie groźby pojawiały się również podczas licznych połączeń telefonicznych.

Po tym, jak w dniu 2 listopada 2014 r. T. F. w niebezpieczny sposób przewoził dziecko samochodem, M. M. zdecydowała, że kontakty ojca z synem będą odbywać się wyłącznie w jej miejscu zamieszkania. Wizyty oskarżonego zawsze kończyły się kłótniami wszczynanymi przez oskarżonego. Wielokrotnie odmawiał on opuszczenia mieszkania pomimo kierowanych do niego żądań. Ponieważ T. F. wchodził do mieszkania pokrzywdzonej bez uprzedzenia, rodzina M. M. z obawy przed nim zaczęła zamykać drzwi wejściowe.

Postępowanie M. M. odbierane było przez oskarżonego jako utrudnianie mu kontaktów z dzieckiem. Wyraz swojemu niezadowoleniu dawał on nie tylko podczas rozmów osobistych i telefonicznych, ale również w krótkich wiadomościach tekstowych oraz umieszczając napis na drzwiach mieszkania pokrzywdzonej. T. F. nie wystąpił jednak o uregulowanie widzeń z synem przez sąd.

W okresie od 25 maja 2014 r. do 2 grudnia 2014 r. T. F. wysłał do M. M. co najmniej trzynaście krótki wiadomości tekstowych, przy czym w większości z nich zawarł groźby, tj. „uwarzaj na siebie”, „to się okarże czy nic nie mogę zrobić”, „zaryzykuj”, „ktoś inny zajmie się twoja osoba”, „będziesz prosić zebym przestał”. W innych zapowiadał, że będzie nachodził pokrzywdzoną w miejscu pracy.

dowód: zeznania świadka M. M. k. 21-22v, 36v-37, 130-132, 160v, 175v-176,

zeznania świadka S. W. k. 23v-24, 156-156v,
notatka urzędowa W. P. k. 25v-26, 132-132v,
zeznania świadka T. M. k. 27v-28, 154v-156,
zeznania świadka M. W. k. 29v-30, 132v-133v,
zeznania świadka E. H. k. 34v-35, 133v-134,
zeznania świadka N. O. k. 57v,
częściowo zeznania świadka D. F. k. 157-157v,
częściowo zeznania świadka J. F. k. 158-158v,
częściowo zeznania świadka K. N. (1) k. 159-159v,
częściowo zeznania świadka K. N. (2) k. 159v-160,
zeznania świadka K. P. k. 174v,
zeznania świadka A. C. k. 175,
wydruk krótkich wiadomości tekstowych k. 6-15,
odpis wyroku nakazowego k. 151,
notatka urzędowa k. 33, 41, 42,
zdjęcia k. 38, 39;

T. F. był uprzednio karany sądownie.

dowód: karta karna k. 44-45, 92-93, 121-122;

Biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili, że T. F. nie cierpi na niedorozwój umysłowy, ani na chorobę psychiczną. Rozpoznali oni natomiast u niego uzależnienie od alkoholu oraz zaburzenia osobowości i zachowania demonstrujące się drażliwością, skłonnością do działań i zachowań impulsywnych, obniżeniem kontroli emocji i spływaniem krytycyzmu.

Zdaniem biegłych, T. F. prawidłowo ocenia dotyczące go sytuacje i potrafi przewidzieć skutki prawne podejmowanych działań i zaburzenia, na które cierpi nie miały wpływu na jego poczytalność. W ocenie biegłych powyższe skutkowało, iż tempore criminis oskarżony nie miał wyłączonej, ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności do rozumienia znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, w związku z czym wobec jego osoby nie zachodzą warunki do zastosowania art. 31 § 1 i 2 k.k.

dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 75-76;

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak sądowego, odmówił składania wyjaśnień.

Na wiarę zasługiwały wyjaśnienia oskarżonego jedynie w zakresie w jakim nie przyznał się on do znęcania nad M. M..

Zeznania M. M. dotyczące nagannych zachowań T. F. wobec niej w okresie od lipca 2013 r. do 21 kwietnia 2014 r. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części. Na prawdzie bezsprzecznie polegają wypowiedzi świadka dotyczące

tego, że między stronami postępowania dochodziło do nieporozumień. Ponad wszelką wątpliwość wskazuje na to fakt dwukrotnego wyprowadzenia się przez pokrzywdzoną z G. oraz ostatecznie zerwania przez nią związku z oskarżonym. Sąd dał wiarę M. M. również co do tego, że T. F., aż do 20 kwietnia 2014 r. nie spożywał alkoholu. W ocenie Sądu nie sposób również kwestionować tego, że podczas kłótni oskarżony wypominał swojej partnerce, że w sposób nienależyty zajmuje się domem i dzieckiem oraz, że używał wówczas wobec niej słów piętnujących powyższe. Na przymiot wiarygodności zeznania M. M. zasługują także w zakresie, w jakim wskazała ona, że stroną wszczynającą awantury domowe był jej konkubent – stwierdzenie to zostało bowiem znacząco uprawdopodobnione w wiarygodnej części zeznań T. M.. Również K. N. (2) opisała sytuację, której w jej ocenie świadczyły o nienależytym wywiązywaniu się z obowiązków domowych przez pokrzywdzoną, co także uprawdopodobnia, że właśnie to prowokowało T. F. do wszczynania awantur. Powyższe nie mogło samoistnie przesądzić o uznaniu zeznań pokrzywdzonej za posiadające walor wiarygodności, umocniło jednakże Sąd w tym przekonaniu, powziętym na podstawie wskazanych wcześniej okoliczności.

Sąd uznał jednak za nieprawdziwe te zeznania pokrzywdzonej, w których zarzuca ona swojemu byłemu chłopakowi częste wszczynanie awantur, poniżanie jej, zamykanie w pokoju oraz wielokrotne używanie w stosunku do niej przemocy. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że M. M. w swoich zeznaniach nie przytoczyła okoliczności, w jakich do wskazanych zachowań miało dochodzić. Ogólnikowość wypowiedzi pokrzywdzonej, co do niewłaściwego postępowania T. F. w tym okresie, kontrastuje z drobiazgowością, z jaką przedstawiała ona naganne zachowania oskarżonego z sierpnia 2013 r. i kwietnia 2014 r. oraz późniejsze. Powyższe pozwala na poddanie w wątpliwość prawdziwości jej zeznań, skoro bardzo szczegółowo przedstawiła ona przebieg wydarzeń, które rozegrały się bezpośrednio przed jej wyprowadzkami oraz już po zamieszkaniu przez nią w B., a które nie mogą być uznane za bardziej drastyczne, niż kopanie, uderzanie w twarz, bicie po plecach, czy szarpanie za włosy. Co znamienne, M. M. nie wyprowadzała się od T. F. po rzekomym używaniu wobec niej przemocy fizycznej o znacznym natężeniu, lecz po awanturach, podczas których nie była przez niego bita. Dodatkowo pokrzywdzona, przez cały okres wspólnego zamieszkiwania z oskarżonym, ani razu nie wzywała na interwencje policji. J., gdy już zamieszkała z matką, każdy incydent z udziałem oskarżonego, relacjonowała dzielnicowemu.

Z zeznań M. M. wynika, że w wyniku zachowań T. F. nigdy nie doznała obrażeń, które nadawałyby się do obdukcji i tym tłumaczy niezwracanie się o zaświadczenia lekarskie dotyczące uszkodzeń ciała. Dalej jednak podaje, że miała zaczerwienia, zwłaszcza na nogach po kopnięciach oraz ślady na rękach po mocnym ściskaniu (zeznania M. M. k. 20v akt sprawy). Przesłuchana przed sądem wskazała, że po kopniakach miała siniaki, że miała siniaka na pośladku, na dekolcie (k. 129 v akt sprawy). Wówczas uzasadniała wstydem, to że nie udała się do lekarza. Następnie jako wytłumaczenie podała to, że bardzo kochała T. (k. 130 akt sprawy).

Twierdzenia pokrzywdzonej, jak wskazano powyżej są wewnętrznie sprzeczne, ale też niezgodne z zeznaniami świadków T. M. i M. W.. Matka pokrzywdzonej stwierdziła, że M. M. przekazywała jej, że miała obrażenia po biciu, ale ona nie chciała ich oglądać. Później zeznała, że widziała u córki siniaki na plecach i na ramieniu, jednak pokrzywdzona twierdziła, że powstały one podczas upadku. Pokrzywdzona natomiast zeznała, że pokazała matce siniaka na pośladku, ale ukryła przed nią, że powstał on w wyniku zachowania T. F..

W ocenie Sądu, kłótnie rozpoczynane przez T. F., jego „czepianie się” (jak to określiła w swoich zeznaniach T. M. k. 27v akt sprawy) nie miało na tyle intensywnego charakteru, jak przedstawia to pokrzywdzona. Za uznaniem scysji, do których dochodziło we wskazanym okresie pomiędzy stornami, za zwykłe nieporozumienia, typowe dla młodych związków, przemawiają zeznania T. M., która stwierdziła, że nie reagowała na te zdarzenia, gdyż była przekonana, że między M. M. i jej partnerem wszystko się ułoży. Gdyby natężenie nagannych zachowań oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej było tak znaczne, jak zostało to przedstawione w zeznaniach M. M. – zwłaszcza tych złożonych podczas rozprawy (k. 129 akt sprawy), jej matka nie bagatelizowałaby ich, zwłaszcza, że jak wynika z jej postawy oraz z jej zeznań, jest ona bardzo silnie związana emocjonalnie z M. M..

Nie sposób uznać za wiarygodne, aby w sytuacji tak niewłaściwego traktowania, M. M. zdecydowała się na powrót do swojego partnera, po tym jak w sierpniu 2013 r. na jakiś czas przeniosła się do domu swojej matki. Zasady

prawidłowego rozumowania, nakazują przyjąć, iż w sytuacji ciągłych wybuchów gniewu i agresji T. F. oraz niepodjęcia przez niego leczenia, ani terapii, M. M. nie znosiłaby takich zachowań i nie czekałaby ponad pół roku, zamiast wyprowadzić się do rodziny, która była gotowa ją przyjąć. Nie bez znaczenia jest także to, że pokrzywdzona jest nauczycielką, zatem ma pełną świadomość negatywnych konsekwencji, jakie w psychice małego dziecka powoduje wychowywanie się w domu, w którym dochodzi do przemocy. Nie jest zatem prawdopodobne, aby narażała ona nie tylko siebie, ale również syna na zagrożenia wynikające z nieopanowania T. F..

W tym miejscu podnieść należy, iż jak wykazano powyżej, zeznania pokrzywdzonej, dotyczące bicia, kopania, ściskania i powstałych w ich wyniku obrażeń oraz przyczyn braku obdukcji lekarskich i sposobu relacjonowania domowych zajęć - były niespójne, a zachowania M. M. - sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie znajdują one również wsparcia dowodowego. Bowiernie poza potwierdzeniem przez T. M., że doszło do dwukrotnego szarpania jej córki za włosy, pozostałe relacje tego świadka, jak też świadka M. W., a dotyczące zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonej - znane są wyżej wskazanym jedynie z przekazów M. M..

W ocenie Sądu, zeznania T. M., W. P., M. W. i N. O., co do zasady polegają na prawdzie, w zakresie w jakim dotyczą okresu objętego pierwszym z zarzutów aktu oskarżenia. Sąd określił zeznania tych świadków mianem wiarygodnych „co do zasady”, albowiem w przeważającej mierze podawane przez nie okoliczności, dotyczące agresywnych zachowań oskarżonego, stanowią przytoczenie relacji pokrzywdzonej, czego świadkowie nie ukrywają. Żadna z tych kobiet nie widziała nigdy obrażeń na ciele M. M., co do których ta ostatnia wskazałaby, że są one wynikiem zachowania T. F. – a przynajmniej tak twierdziły w pierwotnie złożonych przez siebie zeznaniach, które dla Sądu SA bardziej przekonujące. Informacje w tym zakresie świadkowie czerpali zatem wyłącznie od M. M., która - gdy jej relacje z T. F. nie układały się dobrze i dochodziło między nimi do nieporozumień, mogła chcieć celowo przedstawić go w niekorzystnym świetle, bądź po prostu w taki sposób wytłumaczyć niepowodzenia w związku. Nie bez znaczenia ta dla takich wniosków jest to, że N. O. od M. M. słyszała, że agresywne zachowania, których dopuszczał się wobec niej oskarżony - wywoływał alkohol. Natomiast pokrzywdzona w swoich zeznaniach podała, że podczas ich wspólnego zamieszkiwania T. F. w ogóle nie pił alkoholu.

Jednocześnie wskazani świadkowie zostali przesłuchani po raz pierwszy, gdy już od ponad 10 miesięcy pokrzywdzona nie była związana z oskarżonym. W tym czasie mogła ona dodatkowo wyolbrzymiać sytuacje domowe w rozmowach z rodziną i koleżankami, by wytłumaczyć wyprowadzenie się z synem od ojca dziecka. Nie mogło też ująć uwagi Sądu, że M. M. skrupulatnie przygotowała się do złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstw przez T. F., odnotowując wszystkie jego naganne postęпки. Wobec czego jej sposób przedstawiania ww. świadkom T. F. po kwietniu 2014 r., mógł zmierzać do celowego zaburzenia oglądu relacji, jakie istniały w związku stron, przed tą datą. Zwłaszcza, że zarówno w zeznaniach pokrzywdzonej, jak też świadków oskarżenia złożonych przed Sądem, oskarżony przedstawiany jest w gorszym świetle, niż uprzednio. Tym samym zeznania wskazanych świadków nie mogły posłużyć potwierdzeniu wersji M. M. i jednocześnie nie pozwoliły na podważenie, ponad wszelką wątpliwość wyjaśnień oskarżonego, w których nie przyznał się do znęcania nad pokrzywdzoną.

Mając na uwadze charakter sprawy, dotyczącej konfliktu pomiędzy byłymi konkubentami oraz to, że ich relacje były zaognione również w toku trwającego procesu, Sąd z ostrożnością wartościował zeznania pokrzywdzonej i wypowiedzi pozostałych osób bezpośrednio zaangażowanych w sytuację poddawane ocenie Sądu. O ile z przytoczonych wyżej względów, w tym z powodu braku w materiale dowodowym zeznań świadków obiektywnych, niezaangażowanych w konflikt pomiędzy stronami procesu, Sąd odmówił wiarygodności M. M. co do faktu znęcania się nad nią przez T. F., o tyle w pozostałym zakresie brak było podstaw do podważenia prawdziwości jej twierdzeń. Opiswane przez pokrzywdzoną zajścia, takie jak groźenie potwierdzają przedłożone przez nią treści krótkich wiadomości tekstowych wysyłane do niej przez oskarżonego. O incydentach domowych wypowiadają się zarówno matka, jak też ciotka M. M., a przedstawiane przez nie opisy zajęć z udziałem oskarżonego są wzajemnie zgodne i jednolite z tym o czym zeznała pokrzywdzona.

Z wersją wydarzeń M. M. dotyczącą wywiezienia pokrzywdzonej wraz z dzieckiem do lasu, z nachodzeniem pokrzywdzonej w szkole, czy z zaczepieniem jej, gdy wyszła z lokalu wyborczego korespondują natomiast, w

odpowiednim zakresie, zeznania M. W., E. H. oraz K. P. i A. C.. Wskazani świadkowie w sposób zbieżny z relacją M. M. przytoczyli agresywne i wulgarne zachowania oskarżonego, zaś M. W. i E. H. dodatkowo wskazały na odgrażanie się przez T. F. pokrzywdzonej. Nie bez znaczenia były również zeznania S. W. – funkcjonariusza policji, któremu pokrzywdzona na bieżąco zgłaszała naganne zachowania oskarżonego, które ten odnotowywał.

Odnosnie każdej z przytaczanych przez M. M. sytuacji, której świadkami były jej matka i ciotka, koleżanki czy uczennice, świadkowie złożyli wyczerpujące zeznania, w których spójnie i logicznie przedstawiali przebieg wydarzeń.

Reasumując powyższe, w kontekście tej części zeznań M. M., konfrontowanych z pozostałym materiałem dowodowym, a także z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym uznać należy, że zarówno relacja pokrzywdzonej, jak też pozostałych świadków jest wiarygodna i może stanowić podstawę dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych. Rozbieżność dotycząca terminu zdarzenia, którego świadkami były uczennice K. P. i A. C. nie wyłącza takiej oceny, jednocześnie z uwagi na datę składania pierwotnych zeznań przez pokrzywdzoną, w których opisała zajście w parku, to datę przez nią wskazywaną należało uznać za prawidłową.

W ocenie Sądu - wobec ilości wypowiedzianych i wysyłanych gróźb, ich częstotliwości oraz okoliczności, w jakich były kierowane do pokrzywdzonej (również przy świadku E. H.), a także mając na względzie niespodziewane i niechciane wizyty oskarżonego w miejscu zamieszkania, jako wiarygodne należało również uznać stwierdzenie M. M., że bała się gróźb oskarżonego.

Zeznania świadków D. F., J. F. i K. N. (1) Sąd uznał za wiarygodne w zakresie w jakim, nie stoją one w sprzeczności z pozostałym, zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zaznaczyć należy wyżej wskazani nie mogą być uznani za obiektywnych. Dwoje pierwszych to rodzice oskarżonego, zaś K. N. (1) to jego dobry kolega. Nie dziwi zatem, że w swoich zeznaniach starali się oni przedstawiać oskarżonego w jak najlepszym świetle i jednocześnie wytykać wady M. M., umniejszając dodatkowo wagę konfliktu domowego, jaki odbywał się Grudnie podczas wspólnego zamieszkiwania tam przez konkubentów.

Świadek K. N. (2) w swoich zeznaniach skupiła się na dokonaniu oceny wywiązywania się z obowiązków domowych i opieki nad dzieckiem przez pokrzywdzoną oraz nie stroniła od wyrażania własnych negatywnych ocen i opinii na jej temat. Fakt, iż K. N. (2) nie była nigdy świadkiem nieporozumień pomiędzy M. M. i T. F., w żadnym razie nie przesądza o tym, że do kłótni między nimi nie dochodziło. Oczywistym jest bowiem, że unika się sprzeczek przy osobach obcych. Tym samym zeznania wskazanego świadka nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, dla których można byłoby zakwestionować pozostałe dowody w postaci dokumentów, jakie zostały zgromadzone w niniejszej sprawie i ujawnione w toku rozprawy głównej. Nadmienić w tym miejscu należy, że dokumentów tych nie kwestionowała żadna ze stron. Opinię sporządzoną przez biegłych uznano za pełną, jasną i rzetelną, biegli wydali ją w oparciu o akta sprawy i badanie T. F.. W sposób jednoznaczny przedstawili wnioski końcowe, a Sąd nie dopatrył się w nich żadnych sprzeczności.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej, w ocenie Sądu, nie pozwala uznać, by oskarżony T. F. dopuścił się zarzucanego mu czynu wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 października 2000 roku sygn. akt WA 37/00 wyraził pogląd, z którym Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni się zgadza, że: „Zadawanie cierpień moralnych, psychicznych osobie pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek nie będzie stanowiło „znęcania się” w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. skoro nie miały one charakteru działań „dotkliwych” i „ponad miarę”, a więc swą intensywnością wykraczających poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonej. Kryterium podmiotowo-przedmiotowe zachowania się sprawcy, wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (obecnie art. 207 § 1 k.k.), winno być nie tylko systematyczne czy zwarte czasowo lub miejscowo, lecz dodatkowo zachowaniu temu towarzyszyć musi intensywność, dotkliwość i ponížanie w eskalacji ponad miarę oraz cel

przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność osobista, godność osobista, mienie).”

Zauważyć należy, iż przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Przesądza o tym znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy. Pojęcie „znęcanie się” na gruncie art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu.

O uznaniu za znęcanie się zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary, decyduje ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego (por. Komentarz do kk t. 2 s. 613-616 pod red. Andrzeja Zolla, Zakamycze 1999).

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie nie sposób mówić o zrealizowaniu znamion występku z art. 207 § 1 k.k. przez T. F., bowiem ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, ażeby wyrządził on konkubinie swoim zachowaniem rażące dolegliwości psychiczne lub fizyczne, a także by działał z zamiarem jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, a jedynie wytknięcia niedociągnięć w prowadzeniu domu, czy opiece nad dzieckiem, przede wszystkim jednak w ocenie Sądu nie można było uznać istnienia przewagi oskarżonego nad pokrzywdzoną, która jak wynika z jej postawy przed, jak też w trakcie toczącego się postępowania jest osobą pewną siebie i stanowczą oraz dążącą do realizacji zamierzonego celu – w tym wypadku ukarania T. F. w postępowaniu karnym.

Powołane wyżej fakty nie pozwalają w ocenie Sądu na poczynienie ustalenia, iż oskarżony znęcał się psychicznie i fizycznie nad M. M..

Brak było również podstaw do ustaleń, ponad wszelką wątpliwość, by oskarżony – w zakresie objętym zarzutem – dopuścił się czynu lub czynów wypełniających znamiona z art. 216 § 1 k.k. lub 217 § 1 k.k. Pierwszego dopuszcza się osoba, która używa w obecności pokrzywdzonego lub choćby pod nieobecność, lecz publicznie w lub w zamiarze by zniewaga do osoby tej dotarła. Używania sformułowań ocennych, takich jak „jesteś leniwa”, „jesteś niezaradna” w żadnym razie nie sposób uznać za obraźliwe. Wypowiedzenia przez oskarżonego słów, które w obiektywnym odczuciu są obraźliwe i naruszające cześć danej osoby nie dowiedziono. W realiach niniejszej sprawy brak jest materiału dowodowego, który mógłby leć u podstaw uznania, że dochodziło do znieważenia M. M. przez T. F.. Podobnie sytuacja dotyczy możliwości przypisania oskarżonemu naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej. Zeznania M. M., jak również jej matki oraz, tzw. świadków ze słyszenia, pozostawiają bowiem wątpliwości faktyczne, których możliwości usunięcia na gruncie zarówno oceny, jak i poszukiwania nowych dowodów zostały wyczerpane. Zgodnie zaś z wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadą *in dubio pro reo* Sąd zobowiązany jest do rozstrzygnięcia takowych na korzyść oskarżonego.

Dla Sądu oczywistym jest, że nie sposób wymagać, by popełnienie przestępstwa polegającego na przemocy domowej znajdowało potwierdzenie w zeznaniach licznych świadków. Sąd nie wyklucza zatem możliwości wydania orzeczenia skazującego na podstawie zeznań nawet jednego tylko świadka, tj. samej pokrzywdzonej, niemniej jednak zeznania takie muszą zostać uznane za bezsprzecznie prawdziwe, zaś w konsekwencji nie mogą budzić wątpliwości przynajmniej w zakresie dotyczącym konkretnych zachowań oskarżonego. W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób przyjąć, by zeznania M. M., w których wskazywała ona na naganne prawnie zachowania T. F., w okresie ich wspólnego zamieszkiwania, były spójne i logiczne.

Sąd uznał natomiast, że na podstawie zgromadzonego w sprawie, wiarygodnego materiału dowodowego możliwe jest przypisanie T. F. popełnienia czynu z art. 190 § 1 k.k. Występku tego dopuszcza się ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. W toku niniejszego postępowania nie tylko ustalono, że groźby były wypowiedzane i wysyłane, ale również, że wzbudziły w pokrzywdzonej rzeczywistą i uzasadnioną obawę ich spełnienia. W tym miejscu wskazać należy, że zgodnie z poglądem ugruntowanym zarówno w piśmiennictwie, jak i w judykaturze, uzasadnione odczucie obawy u pokrzywdzonego powstałe w wyniku groźby oznacza, że traktuje on tę groźbę poważnie

i uważa jej spełnienie za realne (por. A. Grześkowiak, Kodeks Karny. Komentarz, Warszawa 2015). W okolicznościach przedmiotowej sprawy zauważyć trzeba, że pokrzywdzona nie tylko wzywała na interwencje policję, ale również zdecydowała się, wspólnie z pozostałymi domownikami na zamykanie drzwi, czy zamontowanie oświetlenia na fotokomórkę.

Sąd uwzględnił również to, że z zeznań świadków (w szczególności osób obiektywnych, takich jak M. W. i E. H.) wynika, iż pokrzywdzona sprawiała wrażenie osoby, obawiającej się realnego zamachu na swoje zdrowie i życie.

Na przestępstwo popełnione przez oskarżonego złożyło się kilka jego zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu wobec tej samej osoby. Wobec powyższego działanie oskarżonego należało zakwalifikować, jako podjętego w warunkach czynu ciągłego, opisanego w art. 12 k.k. Z okoliczności sprawy wynika, że oskarżony groził M. M., aby w ten sposób wymóc na niej oczekiwane przez siebie postępowanie, to jest nieograniczoną możliwość kontaktowania się z synem, w dowolnym przez siebie wybranym momencie oraz nieponoszenie konsekwencji finansowych wynikających z obowiązku łożenia na utrzymanie dziecka.

Jednocześnie Sąd dokonał modyfikacji w zakresie okresu w jakim miało dochodzić do kierowania gróźb przez oskarżonego, bowiem materiał dowodowy wskazywał, iż miały one miejsce w okresie od 24.08.2014 r. do 17.02.2015 r.

W ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku rozprawy głównej pozwalał również stwierdzić, że T. F. w okresie od maja 2014r. do 25 lutego 2015r. dopuszczał się powtarzalnych zachowań, będących nękaniami, a polegających na wielokrotnym inicjowaniu o różnych porach dnia i nocy połączeń telefonicznych i wysyłaniu wiadomości tekstowych, a nadto wielokrotnym śledzeniu, nachodzeniu jej w pracy i w miejscu zamieszkania oraz zajeżdżaniu pojazdem jej drogi, które odbijały się w psychice M. M. w negatywny sposób, wzbudzając u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnego naruszenia jej prywatności, czym wyczerpał znamiona występku z art. 190a § 1 k.k.

Znamię uporczywości, którym posłużono się w art. 190a § 1 k.k., wymaga od sprawcy na tyle negatywnego nastawienia, że nie jest możliwe dopuszczenie się tego przestępstwa przy braku chęci, a jedynie przez przewidywanie możliwości jego popełnienia i godzenie się na realizację znamion typu czynu zabronionego przez sprawcę. Element podmiotowy, którego wymaga wykładnia znamienia uporczywości powinien być interpretowany przede wszystkim przez pryzmat obiektywnych okoliczności, a nie nastawienia sprawcy do pokrzywdzonego i podejmowanego względem niego zachowania. W takim wypadku o elemencie tym będzie świadczyło podejmowanie bezprawnego zachowania mimo świadomości, że jest ono niechciane przez adresata. Choć zamiarem oskarżonego było doprowadzenie do zgodnego z jego oczekiwaniami postępowania M. M., to jest oddziaływanie na jej wolę, to bezwzględnie towarzyszył mu również zamiar udręczenia, trapienia, zastraszenia i zdominowania pokrzywdzonej.

Zachowania powtarzalne oskarżonego, aczkolwiek o szerokiej gamie naruszeń prywatności, które były oddziaływaniami na wolność M. M., a w rezultacie jej ograniczeniem, skutkującym wywołaniem uzasadnionego poczucia zagrożenia i naruszenia prywatności.

Wymierzając oskarżonemu T. F. kary po cztery miesiące pozbawienia wolności za czyny z art. 190 § 1 k.k. i z art. 190a § 1 k.k., Sąd wziął pod uwagę wszelkie okoliczności ujawnione w sprawie oraz miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 k.k.

Za okoliczność obciążającą oskarżonego sąd uznał znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanych im czynów, przejawiający się w charakterze naruszonych przez niego dóbr chronionych prawem, sposób i okoliczności popełnienia czynów, jak również bezpośrednią postać zamiaru, z jaką działał. Oskarżony swoim zachowaniem naruszył jedno z podstawowych dóbr prawem chronionych, jakimi w przekonaniu Sądu wolność jednostki. Nie bez znaczenia była również długotrwałość nagannych prawnie zachowań i ich wielokrotna powtarzalność. Sąd wziął również pod uwagę uprzednią karalność oskarżonego.

Z kolei za okoliczność łagodzącą w stosunku do T. F. należało uznać fakt, iż część jego zachowań była wynikiem rozczarowania z uwagi na brak należnych mu jako ojcu kontaktów z synem, a także wyłączenie możliwości utrzymywania więzi z dzieckiem przez członków jego rodziny.

Zgodnie z dyspozycją art. 4 § 1 k.k. zastosowanie w niniejszej sprawie miały przepisy w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r., albowiem obecnie brak jest możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy uprzednio skazanego na karę pozbawienia wolności, a takie kary były już uprzednio wobec T. F. orzekane.

Okoliczności sprawy, a w szczególności zbieżność czasowa nagannych prawnie zachowań oskarżonego, wskazywały na potrzebę wymierza wobec T. F. kary łącznej w wymiarze 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd może zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności jedynie w sytuacji, gdy jest przekonany, iż skorzystanie z takiej możliwości będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a szczególności dla zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Prognozę kryminologiczną ustala się w oparciu o postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Wskazać należy, że okoliczności sprawy wskazują wyraźnie, iż opisane wyżej zachowania T. F. zakończyły się po wszczęciu postępowania w niniejszej sprawie, a kwestie opieki nad dzieckiem w najbliższym czasie rozstrzygnie sąd. Wobec powyższego Sąd znalazł podstawy do zawieszenia orzeczonej kary łącznej, uznając iż zagrożenie jej wykonania pozwoli na spełnienie stawianych przed nią celów, w szczególności zaś prewencji indywidualnej. Zważyć należy także, iż wobec orzeczenia w stosunku do oskarżonego jednocześnie kary grzywny warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie powinno skutkować powstaniem u sprawcy przestępstwa poczucia bezkarności. Z uwagi na sytuację finansową T. F. grzywna w wysokości 120 stawek dziennych po 10 zł każda nie może być uznana za nadmiernie dolegliwą.

Sąd dla zabezpieczenia poczucia bezpieczeństwa pokrzywdzonej na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a k.k. zobowiązał T. F. w okresie próby do powstrzymania się od zbliżania się do pokrzywdzonej w miejscu jej zamieszkania i w miejscu jej pracy na odległość mniejszą niż 100 metrów, z wyłączeniem sytuacji, kiedy stosując się do pisemnych uzgodnień z M. M., bądź do orzeczenia sądu, pojawiać będzie się w określonych dniach i godzinach w celu kontaktu z synem.

Z uwagi na fakt, iż T. F. ma stałe dochody, Sąd nie znalazł podstaw do zwolnienia go od ponoszenia kosztów sądowych w całości, jednak uwzględniając, iż posiada on obowiązek alimentacyjny, zwolnił go od ich ponoszenia ponad kwotę 567,58 obejmującą opłaty sądowe.

Jednocześnie zasądzone od T. F. na rzecz M. M. kwotę 756 zł. Nakład pracy pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w wyjaśnienie i rozstrzygnięcie sprawy nie był duży. Uwzględniając charakter sprawy, która nie była bardzo skomplikowana dla reprezentanta pokrzywdzonej – oskarżony wprawdzie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednak ustalenia poczynione przez sąd opierały się na zeznaniach świadków zawnioskowanych do przesłuchania w akcie oskarżenia i przez obronę, a nakład pracy pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, polegający na zadawaniu pytań osobom przesłuchiwanym nie był duży – zasadnym było przyznanie stawki minimalnej, powiększonej o 50 %.

Z/ odpis wyroku, wraz z uzasadnieniem, doręczyć

obrońcy oskarżonego i pełnomocnikowi oskarżycielki posiłkowej